

Nro 9

WARSZAWA

Niedziela d. 10 Kwietnia 1831 roku.



Prenumerata miesięcznie złotych 3
Kwartalnie zł. 8. Półtora arkuszowy gr.
15, arkuszowy gr. 10 pojedynczy gr. 5.

Łódziej Polityczny.

RZECZY KRAJOWE.

— Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji. Do osadników niemieckich w królestwie Polskiem. — Wrogi naszego bytu i swobód, różnemi podstępami chcą zerwać węzeł jedności i zaburzyć wewnętrzną spokojność narodu, aby im łatwiej ujarzmić go przyszło. — Przez najętych wystąnców, przez niechętnych obecnej sprawie naszej słuzalców upadłego despotyzmu, rozsiewają fałszywe potwarze i zatrważające wieści, szczególnie między ludem niemieckim, po wsiach i osadach fabrycznych u nas zamieszka-

łym. Wszakże pracowicci i zacni osadnicy! nie daliście się nigdzie uwieść chytrym podszeptom i zgubnym podżeganiom; owszem z rezygnacją, Polakom właściwą, gotowi podzielać z nimi wszelkie losy, chętnie składacie ofiary na obronę przybranej ojczyzny waszej, w przekonaniu że jej niepodległość najpewniejszą będzie rękojmią nadanych wam praw i przywilejów. W niektórych przecież gminach przez ewangielików zamieszkałych, płonna obawa staje się powodem donieufności i nieporozumień. Z tego względu kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji oświadcza osadnikom: że

wszelkie pogłoski, w powyższym duchu i celu roznoszone, z mętnego źródła pochodzą i najmniejszego pozorów prawdy mieć nie mogą. Dawać onym jakakolwiek wiarę, jestto ubliżać narodowi pośród którego wtenczas nawet wszystkie wyznania ojcowskiej doznawały opieki, kiedy krwawe wojny o religijne opiniełono innych ludów rozdzierały; narodowi, który powstał w obronie praw i wolności, wszystkich bez różnicy mieszkańców, i którego rząd prawy za najświętszy ma obowiązek utrzymać i rozszerzać, nie zaś ujmować lub ścieśniać swobody ludu. Pod tarczą więc wspólnej wszy-

stkim opieki rządu, oddawajcie się zacni osadnicy niemieccy waszym zatrudnieniom. Niech ufność wróci do serc waszych, niech jedność, wiara i wytrwałość niezem niezachwiana, ożywia równie wasze jak i przybranych braci waszych trudy i nadzieje. Niech żyje wolna i niepodległa Polska! — W Warszawie d. 6 kwietnia 1831 roku. — Minister prezydujący (podpisano) B. Niemojowski.

Odebrano w Warszawie kilka listów z różnych stron, które się w tem zgadzają, że powstanie na Zmudzi i Litwie coraz się więcej rozszerza aż ku Dźwinie. W Wilnie załogę rozbrojono i arsenał, również jak zapasy broni w Rosieniach zdobyto. Niektórzy urzędnicy pograniczni rosyjscy z kassami uciekli do Prus. W Wilnie już ma być rząd tymczasowy ustanowiony. Karabinów kilkadziesiąt tysięcy i tyleż gotowych mundurów, rozdano pomiędzy lud. Daje się tylko czuć brak officerów; dotąd powiększej części zastępują ich duchowni, którzy z niesłychanem mężstwem i roztropnością przywodzą. Gazeta rządowa Berlińska ostatnią pocztą nadeszła, potwierdza wiadomości o

powstaniu, z korespondencji z Królewca odebranych.

Mężny Zalewski dowódzca partyzantów, mianowany podpułkownikiem; posunął się za Liw.

Pięcioletnie dziecię przesłało jenerałowi *Umińskiemu* szarpje z takim własnoręcznym listem: Dla walecznych, którym jenerale przewodniczysz, proszę przyjąć szarpje. Jest to praca młodej Polki. Oby Bóg pobłogosławił polskiej sprawie, a życzenia moje i jenerała spełnione zostaną. *Eugenja Zboińska.*

Kilkudziesiąt uczniów Francuzów udało się do Polski, dla walczenia wspólnie za świętą sprawę.

(Kur. Pol.)

— Zmudź i Litwa, te wyrazy wczoraj od południa brzmiały w ustach prawie wszystkich mieszkańców Warszawy; nieustaje bowiem, lecz z różnych stron potwierdza się wieść o powstaniu na Zmudzi. Wczorajszą pocztą przybyła gazeta rządowa Pruska, donosi pod artykułem z Rygi, że wieśniacy Zmudcy powstali, ale niedostaje im broni, prochu i officerów. Listy kupieckie którym zdaje się że zaufać należy, wczoraj przysłane z Gdańska i Elbląga, twierdzą o powstaniu na Zmudzi, jeden zaś donosi że powstało 7 powiatów gubernji Wileńskiej, że w Wilnie już utworzono rząd tymczasowy, że orły rosyjskie są zrzucane i t. p., wymienia nawet osoby ten rząd składające. Za kilka dni może wprost i bez przeszkody odbierzem wiadomość z Litwy.

Xiąże *Czartoryski* Prezes rządu narodowego, jako też członek tegoż rządu *Barzykowski* i Minister

spraw zagran. hr. *Małachowski* wyjechali do głównej kwatery.

— Officerów rosyjskich zabranych w ciągu tygodnia, dotąd przyprowadzonych do Warszawy, jest 125.

Dziś na Muranowie i na Solcu powieszonych będzie 3 szpiegów, to jest Jan *Holand*, który z żyda został ewanielikiem, Salomon *All* żyd, i Jakób *Trembicki* katolik. — Uwiadamił oni nieprzyjaciół o wszystkim co się działo w wojsku naszym.

Mówią, że do składu ministerjum oświecenia, prawdziwie ludzie oświeceni wejdą jako to: b. Rektor Uniwers. Warsz. jako Radca Dyrektor Jlny wychowania, X. *Szwejkowski*, Józef *Gołuchowski* b. Prof. Wileńskiego Uniw. jako Dyr. Jlny wyznań, *Garbiński* Prof. Uniw. jako Dyr. Jlny funduszów wychowania; wreszcie szanowny *Kaz. Brodziński* jako Sekretarz tejże Kommissji. Tacy mężowie pod przewodnictwem Kasztelana *Bnińskiego* mogą przez czas terażniejszej wojny przygotować pożądaną w kraju naszym reformę.

Do wojska wyjechał doktor *Malcz* i inni lekarze.

Nasi żołnierze różnemi czasy zabrani przez nieprzyjaciół w terażniejszej wojnie, nie wszyscy zagnani zostali w głąb Litwy, umieszczono ich tymczasowo w różnych wsiach w okolicach Stanisławowa aż do Siedlec; teraz zostali oswobodzeni i już są w szeregach walczących.

Onegdaj przyprowadzono kilkadziesiąt jeńców nieprzyjacielskich, oraz niektóre bagaże, z tej strony

Wisły, gdyż już można było ich przeprowić pod Stężyca.

Onegdaj 4 żydów przyprowadziło 10ciu maruderów nieprzyjacielskich. — Między papierami znalezionymi w kancelarji Jenerała *Włodka*, znajduje się rejestr różnych wydatków, a między innymi 186 zł: za wysłanie tajne i ważne do Warszawy!

(Kur. Warsz.)

— Dnia wczorajszego w izbach połączonych w obec sejmujących odczytany został list nadeszły pocztą z Gdańska, pisany d. 4 b. m., przez obywatela który przed kilku dniami przybył z Połagi — Treść jego jest następująca: „Powstaniu narodowemu tak na Zmudzi jako i w Litwie dał początek Pastor Roenikier z miasta Zmudzkiego Kroź, którego syn z uniwersytetu Wileńskiego za przywiązanie do ziemi ojczyznej na Sybir wywieziony został. Powstańcy rozszerzyli się już po całej Zmudzi, opanowali stolicę Litwy Wilno, rozbili załogi Moskiewskie, wzięli w niewolę jenerała-gubernatora wojennego gubernji Wileńskiej Korsakowa, ustanowili rząd tymczasowy na czele którego jest hr. Plater.

Rząd ten wydał już kilka odez w których oświadcza, że Naród chce powrócić do dawnych praw i swobód przemocą sobie wydartych że rozciąga swoje opiekę i władzę nad wszystkimi prowincjami Rosyjsko-Polskimi a nawet i Staropolskimi (to jest: Inflantami, Estonią, guberniami Smoleńską, Czerwiechowską i Kijowską), że wtenczas uzna Rząd najwyższy Narodowy całej Polski, skoro Tenże będzie w możności objęcia pod swe

panowanie rzeczonych prowincyj.

Officer przybyły z Sandomirskiego donosił, iż w mieście Kozienicach widział żydka wiszącego na szubienicy w skutek wyroku Sądu Wojennego za szpiegostwo.

(Pol. Sum.)

Wyjątki z listów znanego P. Julien do jednego z ziomeków naszych.

»List twój komunikowałem *Lafayette* *Mauguinowi*, *Chodźce*, ministrowi spraw wewnętrznych, jenerałowi St. Cyr i kilku jenerałom otaczającym marszałka *Soulta*; ale podziwiając cuda waleczności te prawie bajeczne czyny mężnych waszych współrodaków, niecierpliwi że nie możemy iść połączyć się z bohaterami Polski, zwyciężać lub umrzeć razem, liczymy dni, godziny, wyglądamy gońców; zbieramy wieści, niespokojność nas trawi serce drży z obawy i nadziei. Dzień po dniu, co chwila pisuj do mnie aż do zupełnego ustalenia losu waszego. — Nie; Francja nasza szlachetna ojezyzna nie jest winna bezwładność rządu swojego. — Ona sama jednomyślnie i z głębokim uczuciem potępia tę zimną i barbarzyńską obojętność, ten niesłychany egoizm, upodlenie, niewdzięczność zapomnienie wszelkich zasad zdrowej polityki, sprawiedliwości, ludzkości, jakimi się odznacza postępowania naszych dwóch ministrów spraw zagranicznych, jednego w Londynie, drugiego w Paryżu. Ich ciągłe haniebne milczenie jest zbrodnią. Na próżno utrzymują że tajemne dyplomatyczne noty energicznie wyraziły, z jak wielką boleścią rząd Francuzki widziałby zgniecioną Polskę; te oświadczenia

trwożliwe, skryte, bez godności, bez wpływu, niegodne są narodowej monarchji powstałej z barykad Lipeowych, a której kilku ministrów przekazanych jej od restauracji plami świetne pochodzenie, i zdradza najświętszą sprawę. Jakże mogą pozwalać na zgroźliwe polityczne morderstwo, na wytępienie całego szlachetnego narodu, narodu bratniego naszego sprzymierzeńca, tak stałego tak nam poświęconego, naszą przednią straż, zaporę przeciwko barbarzyńcom północy, a nie wymówią i słowa, słowa potężnego, energicznego, uroczystego, od Francji do Rossji, Prus i Austrii, aby zapobiedz zbrodni, której osłupiała Europa, bezczynna, nieporaszona, w milczeniu jest świadkiem... Nieprzeklinajcie nas, nie traćcie odwagi, jeszcze kilka dni odporu a współuczucie nasze dla was już tak gorące, tak żywe, oburzenie ku waszym mordercom powszechnie tłumione ale bez granic wybuchnie, a wybuch strasznym będzie. Będziecie mieli przyjaciół, posiłki, mścicieli.

Czytaj wszystkie nasze dzienniki, tłumacze opinji i sumienia narodowego, karty ich goreją Polską i jej sprawami; nasze własne są w zawieszeniu, wszystkich oczy obrócone są na Warszawę, wszystkie serca są z wami. Uszczęśliwiła nas wiadomość, że 20 francuzów, naszych współrodaków, naszych reprezentantów przy was, przybyło do Warszawy, i natychmiast udało się do wojska; nasz to dług wyplacają. Inni są w drodze, większa nierównie liczba poszłaby już była, gdyby nie tak znaczna odle-

głość jaka nas przedziela, gdyby nie przeszkody z haniebniej interwencji Pruss i Austrii, które zatrzymują idących do was ludzi, broń i pieniądze, i stawszy się pomocnikami, współpracownikami, pilnowaczami samodziercy, zarabiają sobie na zgryzotę, późne żale, straszliwe wyrzuty sumienia, jeśli tylko despoci doznawać ich mogą. Gdyż postępowanie tych królów i ich ministrów, którzy z zimną krwią widzą zagładę całego jednego narodu, którzy uznawszy niepodległość królestwa polskiego, (nawet w Wiedniu 1815 roku) pozwalają aby samodzierca rossyjski nadużywając podwójnej korony swojej, przychodził z hordami moskiewskimi łupić i niszczyć waleczny naród polski; postępowanie to oburza wszystkich myślących ludzi, wszystkie oświecone umysły, wszystkie szlachetne serca. Rzucają obite zarody nowych nieszczęść, niechęci, rozdrażnienia, zamieszek, zemst, strasznych rewolucji. Wolność zezwalała na układy z monarchami, ministrowie poprowadzają ich w przepaść. Wolność zezwalała na sprzymierzenie się z niemi, gdyby byli pojeśli prawdziwy swój interes, słuchali życzeń ludów, głosu rozumu i sprawiedliwości, i zapoznali się z potrzebami wieku naszego.

(Dalszy ciąg później.)

(Merkury.)

RZECZY ZAGRANICZNE.

— Dziennik Handlowy, wychodzący w Lugdunie, miał odebrać wiadomość od pewnego dyplomatyka,

iż za dwa tygodnie ogłoszony będzie powszechny traktat pokoju w Europie na zasadach najliberalniejszych. Pierwszym warunkiem jego jest aby wszystkie mocarstwa postawiły wojska swoje na stopie pokoju.

Dziś (pisze Korrespondent Hamburgski) przybył tu major *Brandt* z głównego sztabu Feldmarszałka *Gneisenau*, i miał przywieść pismo urzędowe z głównej kwatery Feldmarszałka *Dybicza*, o których treści nic nie słyhać. Jutro wyjedzie na powrót do Poznania.— Bawiący tu *Xiążę Czartoryski* dostał postać w rękę, i chce się tu leczyć. Wezwany ztąd do Warszawy doktor *Herzberg* już powrócił.

(Gaz. Wars.)

— Potwierdza się wiadomość o nieporozumieniach pomiędzy Francją a Austrią, z powodu wejścia Austriaków do Bolonji. Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 28 marca Prezes rady ministrów *Kazimierz Périer* oznajmił, że rząd żądać będzie nowego ewentualnego kredytu na 100 milionów franków, dla opędzenia nadzwyczajnych wydatków, jakieby się potrzebnymi okazały w nieobecności izb, z powodu świeżo zaszłej w pośród negocjacji okoliczności, t. j. zajęcia Bolonji przez wojska austriackie. Minister rzekł między innymi: że Francja będzie i powinna żądać explikacji, albo rękojmów, że jakkolwiek ministerjum jest za pokojem i ma jeszcze nadzieję że go utrzymać potrafi, nie będzie się jednakże wahać przełożyć wojnę nad pokój, jeśli tego bezpieczeństwo i honor Francji koniecznie wymagać będą.

W Londynie ciągle mówią, że 6 wojennych okrętów stoi w Portsmouth w gotowości do wyjścia na Skaldę.

W Bruxelli były zaburzenia 27 marca. Lud napadł na dom kasjera tamtejszego banku *Mathieu*, zrabował go i zniszczył. Drukarnie nieprzyjaznych nowemu porządkowi rzeczy dzienników: *Le Vrai Patriote* i *Messenger de Gand* także wiele ucierpiały. Przez całą noc trwał rozruch, nazajutrz atoli straż miejska potrafiła przywrócić spokojność. W Leodjum gdzie teraz *van Halen* się znajduje, także zaszły niespokojności. Drukarnia anti-rewolucyjnego dziennika *Echo* zniszczoną została.

— Związek niemiecki postanowił ażeby 24tysięczny korpus był w pogotowiu dla utrzymania w w. s. Luxemburskiem spokojności i władzy króla Holenderskiego.

Kurjer francuzki z powodu pogłosek o przybyciu jenerała *Excellmans* do Warszawy, donosi, że rzeczywiście jenerał ten miał podobny zamiar, i że mu towarzyszyć mieli, jenerał *Hulot d'Osery* i pułkownik *Briqueville*. Okoliczności atoli wyższe od jego woli, niedozwoliły mu go wypełnić.

List z Krakowa donosi prawdziwie nadzwyczajną wiadomość, że gdy tam dowiedziano się o zwycięstwach naszych 31 marca i 1go kwietnia, komendant austriacki w Podgorzu pięćdziesiąt razy kazał dać ognia na wiat Polakom.— Wieczorem cały Kraków był oświecony.

(Merkury.)